

SŁOWO

Wino, Wtorek 3-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 6 złotych, zagranicę 6 złotych. Konto czerkowskie w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetrów jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

Minister rezerwy i ministerstwo w rezerwie

Minister Thugutt potrzebuje ziemi dla upełnomocnienia gospodarstw włościańskich na ziemiach wschodnich. Akcja tego rodzaju *zasadniczo* godna jest najwyższego poparcia i ziemiaństwo ziem wschodnich jak się dowiadujemy z ust kompetentnego przedstawiciela tej warstwy całkowicie ocenia jej ekonomiczne i socjalne znaczenie.

Niezawzię jednak słuszną zasadą słuszenie i należyte realizuje się w Polsce. Pod tym względem doświadczenie kilku lat jest chyba dość przekonujące. Akcja min. Thugutta stoi wobec dwóch niebezpieczeństw, mianowicie: przez zbyt jednostronne uwzględnienie interesów tylko *najbiedniejszych* włościan może się zdegenerować w nadawanie ziemi ludzemu, którzy nie są zdolni do racjonalnej ekonomicznej gospodarki. Wreszcie zbyt manifiestacyjne lub nietaktowne wiązanie tej akcji z paucyfikacją stosunków na ziemiach wschodnich może wyrzucić niekorzystne wrażenie słabości państwa polskiego, stworzyć istotnie *system premijowania za bandytyzm*.

Po drugie p. minister Thugutt chce aby w nabyciu ziemi pośredniczył Bank Rolny. Istotnie podaż ziemi jest *olbrzymia*, na całym obszarze ziem wschodnich *niema* obywatela ziemskiego, który nie potrzebowałby koniecznie sprzedać część swej własności. Ale:

Ziemiaństwo nie może się zgodzić na transakcje, któreby były *maskowanym wywłaszczeniem*. Należy grać w otwarte karty. Albo Bank Rolny będzie płacił *zblizone* do normalnych ceny za ziemię, albo niech kupno ziemi po 30 złotych za dziesięcinę nie nazywa się *kupnem tylko wywłaszczeniem*.

Istnieje wiele folwarków, które gotowe są sprzedać nawet 50% swej własności, sprzedać jaknajtaniej, ale chciałyby za tę cenę zmontować swój warsztat rolny na reszcie ziemi, mieć pewność, że dalsza ich praca będzie się odbywać bez przeszkód.

Pozatem nie można stwarzać atmosfery terroru dla jednej klasy ludności. Takim terrorem jest straszenie uruchomieniem ustawy 17 grudnia 1920 r. Wskreszenie tej ustawy przyniesie o wiele większą krzywdę interesom polskości na wschodzie, idej państwa polskiego, aniżeli właścicielom folwarków. Nie rozumiemy jakim sposobem gabinet, w którym zasiada p. Thugutt, kategorię przeciwnik tej ustawy, może wywoływać jej widmo i czynić z niego naganiacz do okienka Banku Rolnego.

Przypomnijmy tylko niezbitą faktę: ustawa 17 grudnia stała się *zasadniczym* powodem zwycięstwa 16-siki przy wyborach. *Wszystkie* stronnictwa podczas wyborów z 5 listopada 1922 roku nawet Straż Kresowa (Rady Ludowe), która była rodzimem tej nieszczęśliwej ustawy, podczas wyborów krzyczały w niebogłosy: „*przec* z osadnictwem wojskowym”.

Dlatego też straszenie ustawą 17 go grudnia, która jedna uczyniła w naszych

stosunkach narodowościowych więcej ztego, aniżeli 10 panów Thuguttów naprawić potrafi, — uważamy za coś niesłychanie dziwnego.

Klub „Piasta” zgłosił wniosek o uruchomienie tej ustawy i wniosek ten nadal podtrzymuje. Klub „Piasta” znany jest zresztą z tego, że wszystkie jego zabiegi polityczne mają jako cel albo interesy członków klubu, albo materialne interesy wybitniejszych wyborców, albo wreszcie zupełnie egoistyczne interesy ogółu swoich wyborców. Niewątpliwie p. Witos życzył sobie mieć „ziemię dla piastowców” pod szumnym tytułem „ziemi dla żołnierzy”.

Dziwniejszym jest stanowisko klubu Wyzwolenia, w którego polityczną i ekonomiczną ideologię godzi przedewszystkiem widmo ustawy „ziemi dla żołnierzy”. Cemu pp. posłowie z klubu Wyzwolenia siedzą cicho, nie protestują, nie deklarują swego stanowiska? Bardzo to ciekawe.

Nie możemy także zrozumieć stanowiska związku ludowo-narodowego. O stosunku tego klubu do projektu wznowienia działania ustawy 17 grudnia mamy trzy *sprzeczne* wiadomości. Pan Aleksander Zwierzynski, poseł wileński, w liście do redakcji Słowa, oświadczył że przedstawiciele zw. lud. nar. podpisali ten wniosek przez „*niedopatrzanie jego treści*”. Książę Czertwertyński w liście do redakcji Kurjera Warszawskiego oświadczył, że sam wniosku nie czytał, a podpis swój położył na podstawie podpisów prezydium. List ks. Czertwertyńskiego wyjaśnia jego stosunek do wniosku, jako do *akcji szkodliwej i niebezpiecznej*, lecz pozostawia niewyjaśnioną kwestię czy prezydium klubu wniosek ten czytało czy nie.

Wreszcie prezes klubu zw. lud. nar. p. Głabiński w oświadczeniu drukowanym w Gasecie Warszawskiej stwierdza, że „klub jego jest za rozszerzeniem osadnictwa zarówno wojskowego, jak cywilnego na ziemiach wschodnich. Dlatego przedstawiciele Zw. Lud. Nar. poparli swymi głosami wniosek nagły PSL. Riasz do tego samego celu zmierzający”.

W dalszym ciągu swego oświadczenia wyjaśnia p. Głabiński, że później dopiero przedstawiciele związku spostrzegli, że ustawa 17 grudnia wymaga uzgodnienia z konstytucją i dlatego podpisy swe cofnęli. Jak na profesora wydziału prawnego, p. Głabiński „*spestrzegł*” to niezbyt prędko. W każdym razie oświadczenie p. Głabińskiego mówi zupełnie co innego niż listy tamtych panów.

Jednym słowem poseł Zwierzynski niedopatrzył, książę Czertwertyński nie czytał, prezes Głabiński nie rozumiał.

Degeneracja naszego parlamentu szybko postępuje naprzód. Oto dzisiaj najintensywniejszy, najsilniejszy antagonizm panuje nie pomiędzy skrajnymi grupami, lecz pomiędzy jednostkami z pośród jednego obozu. Takie np. niesłychane wrażenie robi walka pomiędzy p. Strońskim i p. Korfantym i zarzuty natury kryminalnej używane w tej walce.

W podobny sposób ideologia partyjna jest wyługowana z kombinacji rządowotwórczych. Kombinacja Thugutt—Stanisław Grabski żyje ciągle w niektórych umysłach. Należy doprawdy wziąć szkło powiększające do ręki i przywołać do pomocy całą rozporządzalną siłą dobrą wolę, aby w tej kombinacji dojrzeć jakieś ideowe fundamenty

Kombinacja Thugutt—Stanisław Grabski wtedy, gdy była wymierzona w ministra hr. Zamoyskiego upadła nie przez opór zw. lud.-nar. ale przez opór Wyzwolenia — należy to pamiętać. Dzisiaj kombinacja ta nie jest popierana przez klub ludowo-narodowy, temniemniej jednak do jej zwolenników zaliczają pp. Władysława i Stanisława Grabskich, a przecież ten ostatni nie stoi poza stronnictwem.

Pan Stanisław Thugutt jest dziś ministrem rezerwy—gdy p. Sokal jedzie do Genewy, p. Grabski do Zakopanego, p. Skrzyń-

ski do Helsingforsu, to p. Thugutt ich zastępuje. Natomiast resort oświaty jest dziś ministerstwem w rezerwie i podobno będzie niem tak długo, aż p. Stanisław Grabski podpisze w Rzymie konkordat.

Nieswątowanie wczorajszego święta Matki Boskiej wywołało mnóstwo nieporozumień. Związczą przykre sceny rozegrały się w szkołach powszechnych. Dość niaktownie, zwracano uwagę na oświadczenia, że będzie karać dzieci, które nie przyjdą do szkoły. Gorąco katolicka ludność naszego miasta ochłaniała świętować i podobno w wielu wypadkach rodzice zabrániali dzieciom iść do szkoły. Rozegrały się sceny gorszące na ulicy, w których przechodnie wymyślali dzieciom idącym do szkół, przezywając ich bolszewikami. Kwestja tak ważna jak świątowanie umiowanego święta nie powinna być załatwiana bez uprzedniego zdecydowanego przygotowania z ambony i przez x. x. prefektów. W każdym razie przykład dnia wczorajszego raz jeszcze wskazuje jak ostrożnie postępować należy w kwestjach religij, o czem nasze ministerstwo oświaty i wyznań bardzo często zapomina.

SEJM I RZĄD.

Uchwały rady naczelnej związku ludowo-narodowego.

WARSZAWA, 2.II (tel. wł. Słowa). W dniu drugim obrad rady naczelnej związku ludowo-narodowego przyjęto między innymi następujące uchwały: Rada naczelna zw. ludowo-nar. wzywa klub parlamentarny aby czuwał nad 1) zabezpieczeniem Rzpłtej na gruncie sojuszu politycznych i utrzymaniem siły wojskowej państwa polskiego 2) nad wykonaniem w całości praw Polski do Głaznska, 3) aby niedopuszczył do dalszych ustępstw zwłaszcza w kwestji przywrócenia granicy polskiej nad Dźwiną, zajętej nieprawnie przez Łotwę, 4) aby domagał się natychmiastowej agitacji antypaństwowej, 5) nie dopuścił do zniesienia województwa Nowogródzkiego, 6) aby dążył do wzmocnienia żywiołu polskiego na roli i w miastach województw wschodnich, 7) aby w ustawodawstwie samorządowym względni odrębne stosunki kulturalne i narodowościowe w Małopolsce Wsch. i województwach wschodnich i nie dopuścił tam do osłabienia wpływów polskich.

Budżet M. S. Z.

WARSZAWA, 2.II (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania budżetu M-stwa spraw zagranicznych. Ref. pos. Kozłeki Z.L.N. stwierdził, że budżet m-stwa spraw zagran. na rok 1925 przewiduje w wydatkach 18 mil. 525 tys. zł., podczas gdy budżet zeszłoroczny przewidywał 18 mil. 212 tys. Mamy więc do czynienia z bardzo znaczną podwyżką, spowodowaną głównie podwyższeniem plac urzędniczych. W porównaniu z budżetami innych państw budżet naszego M. S. Z. jest niewielkim, gdyż Czechosłowacja wydaje w tym celu 25 mil., Francja 40 mil., Niemcy 36 mil. — nie może więc być mowy o żadnej redukcji.

Następnie referent szczegółowo przedstawił stan posiadanych przez M. S. Z. nieruchomości i wskazał na konieczność utworzenia stanowiska stałego wice-ministra, jednak z tem zastrzeżeniem, że byłby to tylko urzędnik. Referent zauważył, że Polska jest zbyt słabo reprezentowana, o ile chodzi o państwa pozaeuropejskie. Szczególną uwagę zwrócić należy na państwa azjatyckie ze względu na zachodzące tam zmiany

Agitacja bolszewicka na Wołyniu.

WARSZAWA, 2. II. (tel. wł. Słowa). Z Wołynia donoszą, że w ostatnich czasach rozwija się tam coraz bardziej propaganda bolszewicka. Policja stwierdziła, że agitatorzy rozdają ludności broń palną, nakłaniając ją do terroru.

Rozporządzenie prezydenta o skasowaniu święta Matki Boskiej Gromnicznej.

WARSZAWA, 2. II. (tel. wł. Słowa). Wobec zniesienia święta Matki Boskiej Gromnicznej znaczna część fabryk nie pracowała, z powodu strajku. Pozostałe pracowały o personelu znacznie zmniejszonym. Większa część sklepów była zamknięta. Na lekcje w szkołach powszechnych przybyło od 5 do 8 proc. Wiele reagowała naogół nieprzychylnie w stosunku do rozporządzenia prezydenta Rzpłtej o skasowaniu tego święta.

Przyjazd p. Pusty.

WARSZAWA, 2.II. (Pat.) W dniach najbliższych ma przybyć do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych p. Pusta.

Ziemia jest do sprzedania

Wywiad z prezesem związku ziemian kresowych hr. Antonim Jundziłłem.

Celem wyjaśnienia i sprecyzowania stanowiska ogółu ziemian ziem wschodnich w sprawie rządowych projektów agrarnych zwróciliśmy się do prezesa związku ziemian kresowych hr. Ant. Jundziłła jako do źródła najbardziej mlarodajnego i kompetentnego.

Hr. Jundziłł powiedział nam: Rząd stawia ziemiaństwu wschodniemu zarzut, że pragnie całość obecnie posiadanej ziemi zachować dla własnych celów gospodarczych i nie chce sprzedać. Niema nic bardziej niezgodnego z prawdą. Gdyby nawet niektórzy ziemianie mieli taki plan, wykonać go jednak nie potrafia, a to ze względu na zrujnowanie warsztatów, olbrzymie podatki (w spłaceniu których ziemiaństwo wschodnie może być przykładem dla innych klas ludności i dla innych dzielnic) wreszcie ciężkie konjunktury ekonomiczne. Dla ratowania własnych warsztatów ziemianie muszą poświęcić część swojej własności. Wreszcie wszyscy jesteśmy zwolennikami komasacji.

Jednakże owa chęć ziemian sprzedania części ziemi dotychczas jest bezowocną. Włocianstwo miejscowe potrzebnej gotówki obecnie nie ma i parcelacja prywatna z tego przedewszystkiem powodu jest bardzo zredukowana. Specjalnie zaś dla państwowej parcelacji stworzony Bank Rolny—ze swego zadania się nie wywiązał, roli swej nie sprostął. Ziemianom którzy się licnie do Banku Rolnego zwracali, Bank ten proponuje dotąd niesłychanie niskie ceny, czasami od 80 do 50 zł. za hektar.

Raz jeszcze stwierdzić muszę,—zaznaczył stanowczo p. Jundziłł—że z chwilą gdy Bank Rolny zaofiarowuje znacznie ceny normalne, lub do normalnych zbliżone, będzie wprost obłożony ciętami sprzedaży, gdyż podaż ziemi jest olbrzymia, a tylko Bank Rolny nie potrafi wykorzystać tych konjunktur.

— Czy Pan Prezes nie próbował przedstawić tych spraw przedstawicielom rządu?

— Wydać mi się — odpowiedział p. Jundziłł—ze rząd wychodzi z fałszywego założenia, że ziemianie nie chcą dać ziemi, i w sposób zbyt nerwowy traktuje sprawę, która wymaga pewnego czasu i z dnia na dzień przeprowadzić się nie da. Zupełnie fałszywą jest także taktyka pogróbek, która daje się zauważyć. Mówi się dla wywarcia nacisku o uruchomieniu ustawy z 17 grudnia 1920, tak niesłychanie szkodliwej politycznie dla sprawy polskiej na Ziemiach Wschodnich, ale która została przekreślona przez konstytucję i żaden rząd bez zmiany konstytucji zastosować jej nie powinien. Wszystko to razem wzięte komplikuje ogromnie sytuację, uniemożliwiając rozwiązanie tych palących spraw, których pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne i socjalne oceniamy w zupełności.

— W związku z ustawą 17 grudnia może mi wypowie P. Prezes swoje zapatrywania na poglądy wypowiedziane w tej sprawie przez p. Głabińskiego?

— Zaskoczył mnie w zupełności zarówno wspólny wniosek Piasta i związku ludowo-narodowego w sprawie uruchomienia antykonstytucyjnej ustawy 17 grudnia, jak i późniejszy list p. Głabińskiego, w którym prezes klubu lud. nar. powiada, że należy treść ustawy uzgodnić z konstytucją, ale samej ustawy się nie wyrzeka. Stosownie tej ustawy jest niesłychanie szkodliwe. Przedewszystkiem stanowiła ona *wyjatkowe* prawo dla Ziemi Wschodnich. Po drugie była politycznie niebezpieczną i zdziałała bardzo dużo złego. Popieramy kolonizację Ziemi Wschodnich przez włościanstwo zachodnich i środkowych dzielnic Polski, ale też włościanin, który dochodzi do swej kolonii normalną drogą dobrowolnego kupna, nie wywołuje żadnego fermentu, co ma miejsce przy sztucznej akcji osadzenia kolonistów na wywłaszczonych gruntach.

— Czy Pan Prezes nie mógłby nam objaśnić w sprawie rządowego projektu regulacji serwitutów?

— Jest to jeszcze jeden dowód, iż rząd nie traktuje kwestji rolnej na wschodzie Polski z dostateczną dozą obiektywizmu. Mogą zacytować tylko przykład, że według norm przewidzianych w projekcie rządowym dla Ziemi Wschodnich serwituty państwowe w lasach mają być zlikwidowane kosztem do 66 proc. obszaru na rzecz serwitantów. Nie stoi to w żadnym stosunku do normalnych poglądów na prawo własności, gdyż korzystanie z pastwiska w terenie leśnym ma przeważnie znaczenie bardzo małe wartościowe, głównym zaś użytkiem są drzewostany leśne należące do właściciela. Projekt ten zapozna państwowe znaczenie lasów i wpłynie na nowe zwiększenie podaży lasu, już i tak nie mającej żadnej ceny, skutkiem działania daniny leśnej z obecnych konjunktur ekonomicznych.

TEATR POLSKI. (Ustawa)
D Z I S we wtorek po raz ostatni
„Pan naczelnik... to ja”
farsa Moncey’a
Początek o g. 8-iej wiecz.
JUTRO 1-szy występ znakomitego artysty
Karola ADWENTOWICZA — premjera
„Prokurator Hallers”
szuka Lindau.
Początek o g. 8-iej wiecz.
TEATR WIELKI. (W. Pohlanka)
Pożegnalne występy Wiktorji Kaweckiej.
D Z I S we wtorek po raz ostatni
„Karnawał Królewski”
operetka Gilberta.
JUTRO po raz ostatni
„Hrabina Marica”
operetka Kalmana.

Dr. ROSNER
lekarsz kape- udziela 8-go i
lowy w Piszczanach 4-go b. m. bez-
płatnych Informacji w sprawach kapełowych w
Piszczanach dla chorych na reumatyzm,
i choroby kołeczne, Hotel „ST. GEORGE” pokój 18
od g. 8:30—10 i 3—5 popoi.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Szczere wyznanie.

W jednym z ostatnich numerów mińska „Zwiewda” zamieszcza alarmujący artykuł poświęcony sprawie „wzmocnienia wydajności pracy i organizacji pomyślnego wykorzystania zarpiaty (płac robotniczych”).

W artykule tym czytamy: „Zasadniczymi trudnościami chwili bieżącej jest rozbieżność kapitału, minimalna wydajność pracy i drożyzna. Zaradzić temu można tylko drogą maksymalnej aktywnej pracy mas robotniczych wspólnie z pogłębioną pracą związków zawodowych. Jednocześnie należy jaknajbardziej oszczędnie spożytkowywać zarpiatę (płace robotnicze) w tym sensie, aby przy tej samej wysokości móc otrzymać jaknajwiększą ilość pracy. Ale aby tego dokonać koniecznym jest zwiększenie dochodowości tych plac, t.j. aby ich obecna wysokość pozwalała na poprawę obecnej sytuacji materialnej robotników. A dla tego konieczna jest zniżka cen, poprawa warunków mieszkaniowych, zmniejszenie wydatków kooperacji, itd.”

Artykuł „Zwiewdy” jest szczerem wyznaniem. Primo stwierdza on, że stan wydajności pracy w Rosji sowieckiej, na Białorusi jest minimalny; secundo zaś przejrzyście wskazuje na ciężką sytuację robotników, która może się łączyć z ogólnem coraz bardziej rosnącym niezadowoleniem stać źródłem poważnych brzemieniowych skutki zaburzeń. Drożyzna i fatalne położenie materialne z tem związane, wobec niskich plac robotniczych jest jednym z najtrudniejszych zagadnień polityki wewnętrznej Sowietów, które nie wiadomo czy jej kierownicy pomyślnie rozwiążą.

Z Rosji sowieckiej.

Krasin o flocie Wrangla.

Krasin w wywiadzie z współpracownikiem Rosy zapytany o losach floty Wrangla oświadczył: „Jeszcze w czasie pierwszej audjencji u premiera francuskiego Herriota otrzymałem zapewnienie, że flota Wrangla zostanie zwrócona Sowietom. Po powrocie z Bizerty do Paryża komisji na czele z tow. Krylowem dla przyjęcia floty odwiedziłem ponownie p. Herriota. Oświadczył mi on wtedy, że wobec zwócenia uwagi przez niektórych członków parlamentu na fakt, że sprawa wydania floty związana jest ze sprawą długów, rząd francuski mimo że nie cofa się przed wydaniem jej Rosji jednakże musi się na pewien czas wstrzymać się z realizowaniem tego zapewnienia.”

Odpowiedziałam na to — mówił dalej Krasin — że sprawa floty w żadnym wypadku nie może być zastawem, ponieważ flota jest narzędziem obrony i z punktu widzenia stosunków międzynarodowych wstrzymanie wydania floty nie może mieć miejsca.

Co się tyczy emigracji rosyjskiej, to jest ona skłonna uznać Rosję sowiecką i pragnie powrócić do ojczyzny.

Deklaracji o chęci powrotu napływa coraz więcej.”

Na zakończenie Krasin stwierdził, że mimo niepomyślnej atmosfery udało mu się nawiązać mniej lub więcej normalne stosunki.

Program „Mopra”.

Na ostatnim posiedzeniu centralnego komitetu międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom (Mopr) omawiano sprawę dalszego programu prac. Z uchwał komitetu wynika, że prace te nadal będą

polegały na organizacji kółek propagandy, do których należy wciągnąć jaknajwiększą ilość bezrobotnych. W kółkach propagandowych przedewszystkiem winna się odbywać nauka ruchu rewolucyjnego i sposoby walki z kapitalizmem. Jak wiadomo dotychczas oficjalnym zadaniem Mopra była pomoc rewolucjonistom, obecnie jak widać z uchwał komitetu organizacja komunistyczna postanowiła odrzucić ten parawanik, przekonała się bowiem że nikogo już nie potrafił tam wprowadzić w błąd.

Plany Radicza.

BIAŁOGRÓD, 31.1. PAT. Rząd ogłosił dziś list Radicza, adresowany do sekretarza międzynarodówki chłopskiej Smirnowa, datowany 27 czerwca r. ub. W liście tym Radicz oświadcza, iż program i taktyka kroackiej partii chłopsko-republikańskiej zmierzają ku temu samemu głównemu celowi, co i chłopska międzynarodówka, a który to cel polega na zespoleniu sił robotniczych i włościańskich dla potężniejszego kresu walkom imperjalistycznym i zdobycia władzy umożliwiającej polepszenie położenia robotników i chłopów przez wprowadzenie sprawiedliwości społecznej.

Na wypadek niemożliwości ustanowienia federacyjnej republiki chłopskiej S.H.S. list przewiduje wywołanie rewolucji, odkładając do daty późniejszej utworzenie federacyjnej republiki chłopskiej, rozciągającej się od wzgórz czeskich do Adrijatyki. Protokół, załączony do listu, pochodzący od prezydium komitetu wykonawczego międzynarodówki chłopskiej, datowany 1 lipca, stwierdza, że memoriał towarzysza Radicza zgodny jest całkowicie z poglądami międzynarodówki chłopskiej, dotyczącymi utworzenia chłopsko-robotniczego bloku rewolucyjnego.

TELEGRAMY.

Petrulis tworzy gabinet.

KOWNO. 2.II. (Pat.) Były minister skarbu Petrulis przyjął w dniu 1 bm. misję utworzenia nowego gabinetu litewskiego.


KOWNO 2.II. (Pat.) W sobotę z nocy otrzymał dotychczasowy minister finansów oraz przemysłu i handlu Petrulis polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet w nast. składzie: Prezes Rady ministrów, min. finansów oraz przemysłu i handlu—Petrulis, minister spraw zagran.—Czarneckis, min. spraw wewn.—Andzulis, minister sprawiedliwości—Tumens (dotychczasowy premier) minister oświaty Jokanitas, (redaktor Lietuwy) Na pozostałych stanowiskach nie mając prawdopodobnie żadne zmiany.

Sprawa wydalenia patriarchy eukumenicznego.

PARYŻ. 2.II. (Pat.) Jak donosi „Matin” z Aten, grecki chargé d'affaires w Angorze wręczył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, stwierdzającą, że wydalenie patriarchy eukumenicznego z Konstantynopola stanowi pogwałcenie ducha traktatu wersalskiego, konwencji grecko-tureckiej ze stycznia 1923 r. oraz zobowiązań, przyjętych przez Turcję w roku 1924 w Brukseli wobec Rady Ligi Narodów. Nota grecka proponuje poddanie konfliktu pod arbitraż Międzynarodowego Trybunału w Haadze, a w razie odrzucenia tej propozycji przez Turcję zapowiada, że Grecja zwróci się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję.

przez zimę siedem tysięcy dukatów i drapał w Augustowsku, gdzie kupił dobra i został obywatelem. Pożyczył wtedy były bardzo łatwe; od stowa przesypywały się ogromne sumy, a nikt nie oszczędzał.

Przełożo po upadku cen, które podtrzymywał system kontynentalny, większa część szlachty ujrzała się obszczoną długami. Przyszły bankructwa i eksdywizje. Piawie wszystkie większe dobra zostały przez nie rozszarpane. Ale w końcu 1806 i 1807 nikt jeszcze tego upadku nie przewidywał. Szlachta marnotrawiła złote dochody, najwięcej na karty, a szlachcianki na stroje, ubiorki, brylanty. Kupcy obcy i Żydzi bogacili się, wymagając także cen bajecznych za swe towary. Paniętam, matka moja kupiła jakiś perkal na suknię, nazywany persem, i płacila po dwadzieścia złotych za łokieć. Z tego można brać miarę, co kosztowały materje, szale, kurny, gazy i inne pajęczyny. Wilno było świetne, bałe bezustanne, zwłaszcza kiedy przybył cesarz Aleksander, młody, grzeszny, lubiący zabawy. Nie zapomniał on wprowadzić o swoich interesach głaszcząc Litwinów. Zgromadzonej szlachcie oświadczył, że potrzebuje pieniędzy na wojnę, a zatem czy nie podobaloby się im postąpić na jeden rok podatki, równie z innymi prowincjami cesarstwa. Miała bowiem Litwa przyrzeczenie od Katarzyny przy zabozrze kraju, że podatki dawniejsze nigdy podwyższone nie będą, a były nic nie znaczące: bo podobno po złotemu z dymu wynosiły. Szlachta obecna przyzwoliła na wnoszek cesarski. Porównano podatki z rosyjskimi, ustanawiając je z liozby dusz poddanych. Wówczas to jeszcze, przy niezmiernym napływie pieniędzy, nie wydato



ŻAGIELL BOHDAN

Inżynier - Major W. P.
Referent Budowlany Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Wilno

zmart po długich i ciężkich cierpieniach w Szpitalu Wojskowym w Rajczy

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. odbędzie się dnia 4 lutego b. r. w kościele św. Jana w Wilnie o godz. 10-ej, o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

(Centrala w Warszawie), ODDZIAŁ w WILNIE, Sniadeckich 8.

przyjmuje na książeczki wkładki oszczędności, które są oprocentowane na 9 proc. rocznie.

Bank sam płaci od nich podatek rentowy, zaś za zwrot wkładek oszczędności i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje wkładki nawet najdrobniejsze—bo od jednego złotego począwszy i w ten sposób umożliwia jest składanie oszczędności dla obywateli, mających szczepie zarobki.

Bank Gospodarstwa Krajowego i jego Oddziały przyjmują gotówkę na oprocentowanie również i na ASYGNATY KASOWE w odcinkach na kwoty zł. 100, 500, 1000, 2000, 3000 i 10000.

Sumy wpłacone na asygnaty oprocentowane są aż do odwołania w wysokości:

a) za 14 o dniowem wypowiedzeniem:	9 proc. w stos. rocznym
b) „ 30-0	10 „ „ „
c) „ 3-y miesięcznem	12 „ „ „

Bura Banku w Warszawie mieszczą się przy ul. Królewskiej 5 oraz przy ul. Siennej 17.

Oddziały Banku znajdują się w Andrychowie, Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Krakowie, Katowicach, Kołomyży, Lwowie, Lublinie, Łodzi, Oświęcimiu, Przemysłu, Poznaniu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadewicach, Wilnie (Sniadeckich 8), Zywou.

DZIS we wtorek, 3-go lutego b. r. otwiera się

Polsko-Ormiańskie Stowarzyszenie

przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11 (lokal b. restaur. Wróblewskiego)

Codziennie od godz. 6-ej wiecz. gry w loteryjkę (lotto) szachy, warcaby, domino i zezw. przez władze gry komercyjne w karty.

Bufet zaopatrzony w napoje wysokokowe. Zapisy członków odbywają się w lokalu Stowarzysza. codzien. od 6 — 8 wiecz.

Zarząd.

Pijeje najlepszą angielską mieszankę

herbaty 103

D.H. FELS TEA Co

WARSZAWA

Generał. Przedstawiciel N. ZELMAN, ul. Niemiecka 33.

NIEBAWEM UKAŻE SIĘ W SPRZEDAŻY

„ALMANACH SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ”

Pierwsze wydawnictwo na Ziemi Wileńskiej, które poruszy wszelkie zagadnienia dotyczące szkolnictwa naszego, jak również oświaty pozaszkolnej.

Całkowity zysk ze sprzedaży „Almanachu” przeznaczony na zakup biblioteczek dla szkół powszechnych.

Z literatury filareckiej.

(Dokończenie).

Edward Massalski, jak się uprzednio napomknęło, rodem z pod szlacheckiej strzechy ziemiańskiej w okolicach Nieswieża — sięga w pamiętniku swoim wstecz aż do roku 1806-go, kiedy, jako siedmioletni chłopiec przybył z rodzicami do Wilna — na stały pobyt. Zamieszkali pp. Massalscy, z trojgiem dzieci i guwernerem na placu Św. Michałskim „w rogu, prawie naprzeciw uniwersyteckiego domu”.

Czasz te znał Massalski nietyłe z własnych postarzeń i, oczywiście, z opowiadań rodziców i ich licznych znajomych. Tem niemniej, sporo w jego relacji najautentyczniejszej prawdy.

„Wilno — pisze — było wówczas (w 1806-tym) huczne i bogate; ceny produktów były niesłychane, becška żyta 30 rubli, faszka masła 15 rubli.

Zjeżdżali się do Wilna panowie z całej prowincji; przepych był w ekwipażach i strojach; samych sklepów z brylantami uczono dziesięć, a najświetniejszy niejakięgo Rejznera; na ulicach i placach kilkaset karet stało do najęcia; traktjer Millera miał codzień stoł nakryty na dwieście osób; obiad po dukacie, a docisnąć się było trudno. Kiedy pani Millerowa wyjeżdżała na podwieczorek do jakiej willi za miasto, kilkadziesiąt (!) karet jej towarzyszyło. W każdym domu w sali stoł zasypany kupami złota i gra idzie szalona w faraona. Kiedy dukat spadł na podłogę, to już go nikt nie podjął, należał do lokaj; za karty lokajom dukatami płacono: to też oni panoszyli się. Nasz Filip, poddany z Rudawki, zebrał

się ciężkiem; gdy dochody z dóbr upadły, zastękała Litwa pod tem brzemieniem, które na zawsze pozostało.

Wkrótce po pierwszych bitwach w Połcu i Prusach ujrzelśmy jeńców francuskich w Wilnie. Wszystkie, co żyło w mieście i w okolicach, ubiegało się o szczególne ugoszczenia Francuzów. Obsypywano ich pieniędzmi i wszystkie potrzeby ich sprzedano: bo wszyscy na Francuzach i Napoleonie pokładali nadzieję przywrócenia Polski...”

Przebywali potem pp. Massalscy i na wsi i w Mińsku; syn ich Edward kształcił się w kolegium jezuitckim w Poloczu kolegując tam z Wańkowiczami, Szadurkami, Słizniami, z Bohomolcami, Lachnickim z pod Grodna, z Kossakowskim z pod Kowna... Dopiero, sam, bez rodziców, przybył do Wilna powtórnie w 1820-tym i wstąpił na uniwersytet. Kwaterę miał wygodną w pensjonacie „pana Zakotego”, Szwajcara, żonatego z Kamińską, Polką. Pensjonat mieścił się na pierwszym piętrze w domu Kapitulnym na Zamkowej przy zaułku Bernardyńskim. Został już tam Massalski Józefa i Ludwika Kossakowskich, Urbana Benisławskiego, kilku jeszcze połockich kolegów. Wkrótce zaszczycony został przyjęciem go do grona Filaretów...

„W tym samym domu — pisze — gdzie był nasz pensjon mieszkała wtedy na drugim piętrze sławna Tekla Walentynowiczówna, z którą w tymże roku ożenił się Zubow”. I opowiada nasz akademik, widać szeroko w wileńskim towarzystwie ówczesnem zostosunkowany, o dziejach i przygodach wszystkich kilku Walentynowiczów, których to przygód i losów istne le-

gendy, krąży do dziś dnia wśród starszych ludzi z wygasającego pokolenia.

Na innym miejscu znaleźliśmy iście przechodzącą wyobraznię ludzką relację o rezydującym przez pewien czas w Święcianach wielkim księciu Michale, w charakterze dowódcy stojącej tam brygady. W książkę Mikołaj (późniejszy cesarz) gościł współcześnie w Wilnie. Musztrował żołnierzy ponury zawsze i kwasny. Nikt go nie lubił. Natomiast w książkę Michał — hulali na zabój... a po swojemu, jak wyraża się Massalski.

„Naprzykład, na rozrywkę, obrął sobie jeźdźdźce na Żydach. Skoro deszcz wypadł, a w miasteczku niebrukowanym zrobiło się błoto, zwolował Żydów, kazal im stawać na czworakach, słał na najroześlszego jak na konia, z nim na drugich całą świtą oficerów, i tak kazali sobie obwozić po ulicach, płacąc im wprawdzie za to hojnie”.

Przyjechał do Wilna z senatorem Ilińskim, sławnym na Litwę całą ksiądz Szantyr, proboszcz stłcki, któremu Iliński obiecywał fundować w Romanowie infuatację. „Ten ksiądz Szantyr był wielkim dziełkiem; nosił ordery Złotej Ostrogi, Grobu Jerolimskiego, medalik za rok 1812 i coś więcej jeszcze, tytułował się hrabią, twierdził, że pochodzi w prostej linii aż z Troi od Eneasza, że się nazywa „z Santyr” i gniewał się, że ludzie tak nie mogli wymawiać. Słynęło jego przysłowie: „Starsza stłcka fara niż kalwińska wiara”. Pomimo tych dziwactw był szczerze lubiony jako człowiek niepospolity, duszy nieposzlakowanej hojny, czuły dla ubogich, w towarzystwie bardzo miły i pociągający.

KRONIKA

WTOREK

3 Dział

Błażej Hip
jutro
Weronki

Wsch. si. g. 7 m. 13

Zach. si. g. 16 m. 36

WILEŃSKA.

— **Zaprzeczenie.** W pismach lwowskich, krakowskich i poznańskich ukazała się wiadomość jakoby magistrat wileński wyasygnował 6.000 zł. na jubileuszowy numer „Gazety Warszawskiej”, kupując tam reklamowe artykuły o Wilnie.

W rozmowie z naszym współpracownikiem p. prezydent Bańkowski kategorycznie zaprzeczył tej pogłosce, oświadczając, że jest ona pozbawiona wszelkich podstaw.

— **Dookoła afery w policji.** W związku z przeprowadzonym dochodem w sprawie nadużyć w policji wileńskiej i wobec nagromadzenia materiału obciążającego w nocy z 31 stycznia na 1 lutego został osadzony w więzieniu na skutek zarządzenia prokuratora kierownik Ekspozytury Siedczej na m. Wilno nadkomisarz Anatol Pawłowicz.

— **(k) Sprawa egzaminów dla nauczycieli szkół powszechnych.** Kuratorjum szkolne otrzymało okólnik Ministerjum Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie konieczności utrzymania nadal kursów wakacyjnych dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Termin prowizoryczny zwalniania z posad niewykwalifikowanych nauczycieli w ogromnej ilości w państwie zostaje przesunięty z 31 stycznia r. b. na 31 stycznia 1927 r.

Egzaminom według dotychczasowego systemu poddani będą jedynie obecnie czynni nauczyciele szkół powszechnych nie posiadający kwalifikacji. Do wszystkich nowych nauczycieli zastosowane będą wyższe niż dotychczas wymagania. Ze względów budżetowych liczba kursów w porównaniu z rokiemeszłym nie będzie zwiększona, natomiast pożądanym jest organizowanie nowych kursów prywatnych przez związki nauczycielskie i instytucje samorządowe.

— **(k) Lustracja skregowego funduszu bezrobocia.** Przybył do Wilna pan inspektor głównej dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie inżynier Lutze-Birk, celem przeprowadzenia lustracji obwodowego biura funduszu bezrobocia w Wilnie.

— **(w) Komisje gminne.** Jak się dowiadujemy, starostwo powiatowe, celem szybszego zaopatrzenia ludności w dowody osobiste, których jak np. w Star. Wileńsko-Trockiej trzeba wydać z górą 100 tysięcy, postanowiło utworzyć tak zwane komisje gminne.

Zadaniem tych komisji, w skład których wchodziłyby przedstawiciele gmi, oraz przedstawiciele większej i mniejszej własności, byłoby rozpatrywanie na miejscu spraw związanych z uzyskiwaniem dowodów. Utworzenie komisji pozwoli starostwu powiatowemu bez przeciążania pracą urzędu, zaopatrzyć ludność większą w odpowiednią ilość dowodów.

— **(w) Komisje przeglądowe.** W myśl nowego zarządzenia przegląd popisowych odbywać się będzie nie jak dotychczas w P. K. U., lecz w starostwach, utworzone prztem zostają komisje powiatowe, zakres działania których rozciągać się będzie na 2 lub 3 gminy. Tak więc popisowi rocznika 1904 będą podlegali nowemu zarządzeniu i stawiają na komisje wyznaczone przez starostwo.

— **Spisy poborowych.** W dniu pierw-

szego lutego zostały zakończone spisy poborowych rocznika 1904 na całym terenie ziemi Wileńskiej. W myśl art. 25 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej spisy poborowych zostały wystawione w urzędach gminnych (wiejskich i miejskich) na pokaz publiczny na przeciąg dwóch tygodni do dnia 15 b. m. Każdemu wpisanemu, jak również pominiętemu przysługuje żądanie uzupełnienia lub sprostowania spisu.

Zaznaczyć należy, że wszyscy ci, którzy nie zarejestrowali się będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej.

— **(k) Jak uzyskać odroczenie służby wojskowej?** Wobec tego, że przepisy wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie zostały jeszcze wydane, sprawa uzyskiwania odroczeń służby wojskowej została uregulowana na czas przejściowy w sposób następujący:

Odroczenia służby wojskowej, zarówno poborowym jak i szeregowym, służącym czynnie w wojsku, na skutek okoliczności, powstałych przed wcieleniem do szeregow, należą do zakresu władz administracyjnych w porozumieniu z wojskowością.

Wobec tego wszelkie próby o odroczenie winne być wnoszone nie do władz wojskowych lecz administracyjnych pierwszej instancji, a w razie nierozstrzygnięcia przez nią—do władz drugiej instancji (wojewódzkiej). Terminy odroczeń udzielają się od momentu jednego wcielenia do szeregow do następnego.

Okoliczności, uprawniające do odroczeń i pozostałe w czasie służby wojskowej, należy również przedstawiać nie władzom wojskowym, lecz administracyjnym.

— **Gazeta Administracji i Policji Państwowej.** Ze względu na naszą notatkę z ubiegłego tygodnia, proszą nas o zaznaczenie, iż „Gazeta” jest wydawnictwem samowystarczalnym. Perjodycznie do gazety dołączane są dodatki specjalne, obficie ilustrowane. Ostatni taki dodatek został poświęcony wileńskiej okręgowej komendzie policji. W redakcji dodatku wzięli udział wyżsi funkcjonariusze komendy z panem Praszałowiczem na czele. Przed wydaniem dodatku, jak się dowiadujemy, redakcja zapewniła sobie odbiorców i w ten sposób kosztowny, okazały pod względem wykonania dodatek został pokryty przez czytelników.

— **(k) Przyaresztowanie Białoskiej Doli.** Władze nałożyły areszt na Nr. 9 gazety białoskiej „Białoską Dela” z dnia 30 stycznia r. b. za artykuły p. t. „Największą krydą” i „Czująca szkoła bez karyści”, zawierające przestępstwo przewidziane art. 263 k. k.

— **Kom. Rządu na m. Wilno** podaje do wiadomości ogólnej, że wszyscy właściciele zakładów gospodnie-szynkarskich (hotele, pokoje umeblowanych, zajazdów, pensjonatów, restauracji, traktarni, gospód, jadłodajni, bufetów przy teatrach, kinematografach, na stacjach kolejowych-przystaniach i w klubach, winiarni, piwiarni, cukierni, kawiarni, którzy dotychczas nie posiadają zezwolenia Magistratu m. Wilna na prowadzenie tych zakładów, powinni do dnia 15 lutego b. m. wnieść podanie do Magistratu o uzyskanie koncesji, załączając deklarację stwierdzającą, że pełen nie był karany, oraz wskazując odpowiedzialnego kierownika w tym wypadku, gdy właściciel sam nie będzie zarządzał zakładem. Decyzja władz samorządowych o przyznaniu koncesji zapadnie po dokonaniu oględzin zakładów.

— **(k) Wybory na zjazd ogólno-akademicki** dały następujące wyniki: lista Nr. 1 uzyskała 4 mandaty (Marciniowski i Kulesiński—związek młodzieży wszechpolskiej;

brame; my także chodziliśmy do nich. bo to wszystko ułatwiło się przez zaprzeczenie nam warty. Słowem, bawiliśmy się, jak ochcieli; nawet w teatrze niektórzy bywali. A z rana, jak dzień, każdy śpieszył do swojej celi, drzwi się zamykały i sztydłachy znowu czuwały, żeby nikt niepotrzebny snu nam nie przeszkadzał. Nowosilcow tymczasem hułał ze swoją Zubowową. Ażeby wielkiego księcia utrzymać w mniemaniu, iż on, Nowosilcow, jeszcze w Wilnie potrzebny, wynajdywał coraz to nowe spiski na Rosję między młodzieżą litewską...

Lecz oto jednym tchem pochłonięty i — dziennik więzienny Franciszka Malewskiego!

Oto rozmowa jego w 1824-tym z wielkim księciem Konstantym w Belwederze o północy.

— **Czem byli Filareci?**
— Jak nazwa ich wskazuje: przyjaciółmi onoty.

— **Umiem dosyć po grecku aby to zrozumieć. Ale cel ich był polityczny?**
— Nie, Wasza Książęca Mość.

Rozmowa urywa się. Wielki książę zwraca się do generała-adjutanta Koruty:

— **Dasz mu mieszkanie u siebie. Ntech odpocznie i napisze jutro wszystko, co wie.**

I — stoimy na trzystu kilkadziesiąt stronicy książki. U jej kresu — twarzą w twarz z gestwiną bują Przypisów.

Raz jeszcze: przeciekawa, doskonała książka.

Cz. J.

Rusiński i ksiądz Rogiński z Odrodzenia, lista Nr. 3 uzyskała 1 mandat (Samowicz), lista Nr. 4 uzyskała 1 mandat (Buyko).

— **(z) Z Magistratu.** Dn. 5 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji finansowej dla rozpatrzenia przedstawionego przez Magistrat preliminarza budżetowego na rok 1925.

— **(w) Wzrost abonentów na gaz.** Od pewnego czasu notowany jest wzrost abonentów gazowni, tak iż obecnie gazownia posiada tysiąc kilkuset odbiorców. Tymaczy się to ciąglem psuciem się elektryczności, to też sklepy bardzo chętnie instalują u siebie urządzenia gazowe. Jedyną przeszkodą w rozpowszechnianiu gazu jest kosztowność instalacji, jak również i to, że gazownia jest w stanie zaopatrzyć w gaz tylko śródmieście. Obecnie gazownia prowadzi wielkie roboty remontowe, jak pieców i t. p. urządzeń zniszczonych podczas wojny.

— **Z Klubu Narodowego.** We środę o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Trockiej Nr 11 odbędzie się otwarte posiedzenie klubu, na którym wygłosi referat p. Tadeusz Turkowski na temat „Kresy polskie ich geneza, charakter i ich znaczenie polityczne”.

— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych** zawiadamia swych członków, że w dn. 7 lutego r. b. w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu pracowni rozpoznawczej (ul. Trocka 19) odbędzie się kolejne miesięczne posiedzenie przy następującym porządku dziennym.

- 1) Zawiązanie spraw bieżących.
- 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego zwołania 8-go wszechpolskiego zjazdu lekarzy weterynaryjnych.
- 3) Referat w sprawie senodjagnostyki zarazy płucnej bydła.
- 4) Wolne wnioski.

— **Z Tow. Popier. Przemysłu Ludowego.** W piątek dn. 30 ub. m. odbyło się w lokalu Jadłodajni Higienicznej walne zebranie Członków Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wileńszczyźnie. Wybrano Zarząd do którego weszli pp. Władysław Lichtarowicz (prezes) Zygmunt Nagrodzki (vice prezes) Piotr Hermanowicz (skarbnik) Jan Piłsudski i Romuald Węckowicz (sekretarz) i powołano do życia sekcję etnograficzno-artystyczną do której weszli p. p. profesor. Ehrenkreutzowa, J. Adwiga Poczłowska i Cz. Wierusz-Kowalski. Towarzystwo ma na celu: a) Zakładanie szkół przemysłu ludowego, sal rysunkowych, zbiorów okazów, warsztatów wzorowych i t. d. b) otwieranie sklepów dla zbytu wyrobów przemysłu ludowego. c) przygotowywanie instruktorów-specjalistów w różnych gałęziach przemysłu ludowego.

— **Podziękowanie.** „Jasełka” urządzone przez szkołę Nr. 17 powodzenie swoje w znacznej mierze zawdzięczają uprzejmości p. prezydenta Łokuciewskiego, który znany ze swej dobroci i przychylności dla dzieł szkolnej, uzyskał od Magistratu Salę Miejską na przedstawienie bezinteresownie, za co zespół szkoły Nr. 17 składa p. prezydentowi Łokuciewskiemu i Magistratowi serdeczne podziękowanie.

Podnieść też trzeba niezwykłą uczynność orkiestry Ligii Robotniczej, która sama zupełnie bezinteresownie ofiarowała swe usługi i muzyka urozmaiciła atrakty, oraz p. Dobrowolskiego, który również bezinteresownie akompaniował oraz wykonał numery solowe na flecie.

— **Lotnictwo na usługach krajoznawstwa i turystyki.** We środę, dnia 4 lutego, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie w sali Sądowych miesięczne posiedzenie wileńskiego oddziału polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pan Władysław Mickiewicz wygłosi odczyt o „Lotnictwie na usługach krajoznawstwa i turystyki” ilustrując go przeobrażeniami ze zdjęć, dokonanych niedawno przez prelegenta w podróży napowietrznej z Maroka po nad Hiszpanią do Francji.

Wejście na salę kosztuje 1 złoty, młodzież płaci połowę.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie Tow. odbędzie we środę dn. 4 lutego o godz. 20 (punktualnie) w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z dn. 21 ub. m. 2. Prof. dr. S. Schilling-Sieñgalewicz — „Kilka uwag o najnowszych poglądach w chemoterapii”. 3. Sprawy administracyjne.

— **Bal wojewódzki.** Organizowany z inicjatywy i przy bezpośrednim udziale Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza wielki bal na rzecz instytucji „Chleb dla głodnych dzieci” odbędzie się w poniedziałek dn. 23 lutego r. b. w salach Pałacu Reprezentacyjnego, które tego dnia wyjątkowo wszystkie zostaną oddane do użytku publiczności. Zapowiadają się liczny zjazd przedstawicieli społeczeństwa z całej Ziemi Wileńskiej tudzież z Warszawy. Obiecali przybycie na ten bal gen. Lucjan Żeligowski, wojewoda warszawski Wład. Łotan, b. Delegat Rządu Walerjan Roman i inni. Również wzmaga udział w zabawie liczne delegacje akademików z całej Rzeczypospolitej, które przybywają do Wilna na zjazd ogólno-akademicki.

— **Bal konwentu Polonia.** Doroczny bal konwentu Polonia odbędzie się, nie jak mylnie było podane w pałacu reprezentacyjnym prezydenta Rzeczypospolitej, lecz w salach oficerskiego kasyna garnizonowego w dniu 19 b. m.

Bal ten wzbudza wielkie zainteresowanie w miejscowych kręgach towarzyskich i przekonani jesteśmy, że wypadnie również świetnie jak w latach ubiegłych.

Od zaraz do 2 duże wspaniałe po-

wynajęcia
koje z osobn. front. wejściem, telefon, ośw. elektr., gaz, i wsz. in. wygod. w centrum miasta nadające się na mieszkanie lub biuro. Wład. w Burze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, Tel. 222.

Z KRAJU.

— **(k) Zbójstwo żołnierza K. O. P.** W dniu 31 stycznia o godz. 10 wieczór, podczas patrolowania granicy bolszewickiej, przyległej do powiatu Duniłowickiego został zabity strzałem karabinowym, szeregowiec korpusu ochrony pogranicza Modzelewski. Są przypuszczenia, iż morderstwo to zostało popełnione przez przemytników. Dochodzenie w toku.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Raut Bal—Błękitny.** Wśród szeregu zabaw tegorocznego karnawału wielkie zainteresowanie budził reprezentacyjny Raut Bal—Błękitny, (który ma chlubną tradycję w naszej stolicy) zorganizowany przez Chorągiew Wileńską Związku Hallerczyków pod protektorem gen. broni Józefa Hallera i Delegata Rządu p. Raczkiewicza.

Raut Bal — Błękitny odbędzie się w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 lutego r. b.

Duchownictwo, jeneralia, oraz najwybitniejsi wileńscy artyści i ziemianstwo biorą udział w Rautie—Balu w charakterze gospodarzy, również oczekiwani są liczni goście ze stolicy.

Czysty dochód z Rautu—Balu przeznaczony na budowę pomnika dla „Niezanego żołnierza”. Informacji w sprawie Rautu—Balu udzieli Sekretarjat Związku Hallerczyków, mieszczący się przy ul. Zamkowej 18—23.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Światłowi”** z ostatniego dnia stycznia upamiętnił szeregiem ilustracji otrzymane przez Żeromskiego nagrody ministerstwa oświecenia publicznego (5000 zł.) za utwór „Wiatr od morza”. Podany też został faksymil pierwszy rękopiśmienny sironicy nagrodzonego dzieła. W tymże zeszycie ciekawe widoki wspaniałej rezydencji Tarnowskich, Dzikowa, który udeścił szczęśliwie spustoszeniu wojennemu ponieważ właściciele nie porucili gniazda rodzinnego. Zamek i jego wnętrza imponujące. Oświetlenie w dziesiątych czasach.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Dziś po raz ost. grany będzie „Pan naczelnik... to ja”, na którym publiczność wprost zanosi się od śmiechu. Imponujący pociąg kurjerski który w pedzie wpada na scenę jest wspaniałym huraganem oklasków.

— **Występy Karola Adwentowicza.** Jutro w sensacyjnej sztuce „Prokurator Hallers” wystąpi po raz pierwszy znakomity artysta K. Adwentowicz. Główną rolę kobiecą gra Z. Grabowska.

— **Pełneżona występy W. Kaweckiej.** Dziś po raz ostatni „karnawał Krowiecki”. Jutro Teatr Wileński po raz ostatni będzie rozbrzmiewał melodiami „Hrabiny Marley”—Kalmara. Operetka ta wskutek wyjazdu zagranicę W. Kaweckiej, więcej powtarzana nie będzie.

— **Z opery.** „Aida” z p. L. Zamorską w roli tytułowej grana będzie w czwartek najbliższy.

— **Dyrekcja Teatrow Wileńskich** niniejszym podaje do wiadomości, że wskutek wielkich kosztów i deficytów teatralnych, zmniejszona jest od dnia 1 lutego stawość zniżki dla urzędów instytucji i organizacji społecznych w wysokości 25 proc. od normalnych cen biletów.

KRONIKA REKLAMOWA.

— **Zmiana Dyrekcji w kinie „Piccadilly”.** Jak się dowiadujemy w tym jeszcze tygodniu kino „Piccadilly” przechodzi pod Naczelną Dyrekcję zaszczytanie znanego w przemyśle kinematograficznym Domu Handlowego „Jarfilim” w Warszawie... Wiedomo że to tylko uciechy może stałych bywalców kin, gdy daje nam gwarancje iż odtąd w kinie „Piccadilly” będą wyświetlane jedynie pierwszorzędne obrazy o wysokim poziomie artystycznym.

Który z naszych czytelników nie słyszał o takich wszechświatowej sławy filmach, jak „Hollywood”, w którym występuje jednocześnie przeszło 30 najznakomitszych gwiazd amerykańskich z rodzaczką naszą Polą Negri na czele, „Zbroja Adama”, —reżyserji genialnego Cecila B. de Millea, twórcy niezapomnianych „Dzięciołoga Przykazań”, „Dzikie serca” — najpiękniejszy film z życia egzotycznego znanej wytyórni Goldwyn w Ameryce i t. p. i t. p. Wszystko to własność Domu Handlowego „Jarfilim”. Już same tytuły te mogą każdego przekonać, że „Piccadilly” stanie się wkrótce jednym z najwięcej uczęszczanych kin. Obecnie również w „Piccadilly” wyświetlany jest film „Jarfilim” p. t. „Oczy—jej przekleństwem...” z uroczą Betty Compson. Film ten daje nam przedsmak artystycznych wzruszeń, które przyciągną publiczności Wileńskiego D. H. „Jarfilim”.

Musimy nadmienić, że na czele „Jarfilim” w Warszawie—organizacji, która posiada cały szereg kin w Polsce oraz własne ekspozytury w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Rzymie i Now-Jorku—stoi wilanin p. Józef Mankowski. Wobec tego, że „Jarfilim” w swej pracy opiera się zawsze o siły miejscowe, Dyrekcja przeto kina „Piccadilly” została powierzona również wilaninowi p. Henrykowi Zabielskiemu.

Nie omieszkałszy zwrócić się natychmiast do Dyrekcji kina „Piccadilly” z prośbą o zaszkiecowanie planu pracy tego kina. Otóż Dyrekcja zapewniła nas że „Jarfilim” poza filmami, które stanowią wyjątkową własność tego Domu, zakontraktowała już specjalnie na Wilno cały szereg filmów z ulubienicami i ulubienicami publiczności naszej, nazwy jednak filmów Dyrekcja nie chciała nam podać a to w myśl zasady, że każdy program w „Piccadilly” ma być prawdziwą niespodzianką artystyczną. Pożatem dowiedzieliśmy się, że Dyrekcja wprowadzi wkrótce specjalne poranki dla młodzieży i dla dorosłych, podczas których wyświetlane będą filmy o treści naukowej.

Nawet Dyrekcji jedynie serdeczne życzenia powodzenia złożyć możemy.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA“ Wielka 64.

DZIS! Najnowsze i Najpotężniejsze Arcydział! Niebawem przewrót w kinematografii, takich zaskakujących zdjęć jeszcze nie było! Pogromczyni Marji Walcamp w roli głównej **Władzynie powietrza.** Sensacyjno - Amerykański dramat w 10 duż. aktach. Jest to naprawdę szczyt wyzyny kinowej niebawem dotychczas tryki, które uroszą krow w żyłach. MOTTO: Krajowy wkóło tajemnicy... Idziemy bezwolnie za cudną kobietą... Otacza nas urok tragedji.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Wilna poszukuje, w celu obsadzenia kilku wakujących posad, wykwalifikowanych lekarzy-dentystów, mających co najmniej 10 lat praktyki fachowej i praktykujących obecnie w Wilnie, — w tej liczbie trzech, obeznanych praktycznie z najnowszymi sposobami techniki dentystycznej.

Warunki: praca w godzinach: 9—12 rano, względnie 1—4 po południu, wzgl. 5—8 wieczorem. Zasadnicza opłata—90 złotych miesięcznie za godzinę pracy dziennej; po roku pracy w Kasie Chorych—dodatek za staż lekarski i coroczny miesięczny płatny urlop wypoczynkowy.

Otęty z załączeniem curriculum vitae, świadectw z ukończenia szkół dentystycznych i zdania przepisanych egzaminów na uniwersytecie, oraz ew. pracy zawodowej winny być skierowane do dnia 10 lutego b. r. włącznie do Naczelnego Lekarza Kasy Chorych (Dorżnińska 15, pokój Nr. 15).

ZARZĄD
Kasy Chorych m. Wilna.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
najlepsze **HOLENDRSKIE**

KORFF'S
CACAO

w oryginalnym opakowaniu.

MASŁO śmietankowe paryskie z m. jętku „OBODOWCE“ p. Bohdanowicza poleca MLECZARNIA KIERNOWICZA ul. Dominikańska, róg Niemieckiej № 2 w d. Hotelu „Europa“

PIĘKNE FUTRO OZDABIA KOBIETY
Chcąc być tą piękną, prosimy wypisać FUTERKO z niżej wymienionego

CENNIKA
Kołnierze

Fason Lisa z łbem i ogonem puszysty jedwabny włos:
- Biały po Zi. 100 } gatunek
- Szary po 100 } Mufiony
- Ciemno szary 100

Fason Lisa łbem i ogonem puszysty włos
- ciemno-brązowy po Zi. 60 } Ameryk.
- szare 60 } Tybety
- czarny 60

Lisy Żółte przefarbowane puszyste łbem i ogonem
- szare po Zi. 150 } gatunek
- krzyżaki 150 } PRIMA
- brązowe 200
- czarne 230

Kołnierze z kretów fason szala
Długość Mtr. 2 szerokość 20 cm po Zi. 150 } peleryny z 60 skór.
- 2 30 200 }
- 2.50 40 350 } po tych 100
sam. cen. 150

Kołnierze i szale bibretowe z imitac. matpi i fokowe
Długość Mtr. 2 szerokość 30 cm po Zi. 100
- 2 30 150
- 2.20 40 225
- 2.30 45 275 — fason teatralny.

Szaliki fason „Apaszka“ z kretów, bibretów lub foków dl. 150 cm Zi. 60.

Kołnierze z elków fason szala
Długość Mtr. 2 szerokość 32 cm po Zi. 250 z 12 skór.
- 2.20 35 325 18
- 2 20 150 8
- 1.80 16 100 6

Peleryny z tej samej ilości i długości po tych samych cenach fasony najnowsze, wykłwitne wykonanie.

Przy zamówieniu prosimy wymienić cenę i gatunek, które zostaną wykonane szybko, bez zadatku za zaliczeniem pocztowym, po otrzymaniu dokładnego adresu. Jeśli towar się nie podoba zamieniamy na inny lub też zwracamy gotówkę.

Adresować **Warszawa „Kuśnierz“ Nowy-Swiat № 21.**
UWAGA! Na składzie wybór gotowych FUTER i galanterji futrzanej i jak również w skórkach, na żądanie wysyłamy cennik zawierający ceny i droższych Futur.

Młodzi, energiczni ludzie zarobić mogą do 300 zł. miesięcznie.
Zgłaszać się do Działu Reklamowego „Słowa“ Mickiewicza 4, tel. 228.

Doktor **D. Zeldowicz** Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjeżdże 9-11 2 8 9—10 i 12-2 Ghar. Kobiece orsz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. bot. „Bristol“).

Lokale składowe w NAJLEP. SZYM PUNKCIE zaraz do wzięcia, wolne. Dom H/Kom. „Zachęta“ Portowa 6—D.

Miłosierdzin czytelników naszych polecamy ociemniałego starszuka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, za jest poważnym chorą i nie może zarabiać.

500--20.000 złotych zaraz UŁO-KUJEMY z gwarancją banku, domów w Wilnie i solidnych hipotek ziemskich. „Zachęta“ Portowa 6—D.

W sobotę zginął pies białej rasy „Szpic“ ze smażnikiem przy lew. oku, nazwy „Pupzik“. Proszę o dostarczenie za wynagrodz. na ul. Wilkomlejska Nr. 3, m. 20, dla „M“.

Mieszkania od 1—3 pokoi z wygodami, DOMY oszyczone i MAJĄTKI posiada Dom H/Kom. „Zachęta“ Portowa 6—D.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy błaga litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa“ dla T. S.

STUDENT Uniw. S. B. udziela tanio korepetycji. Specjalność-matematyka, polski i nauki przyrodnicze. Przygotuje do egzaminów do wszystkich szkół średnich państwowych i prywatnych w zakresie 8-miu klas. Dowiedzieć się ul. Debreczyńska Nr 6, m. 1.

Skradziona legitymacja L. Śr. Nr. 431, wyd. w r. 1932 przez S-stwo Oszmianskie na Im. Hirsza Brudnego ulenawnia się.

Panna apteczka z konieczną znajomością mleczarstwa potrzebna na wies. Warunki dobre roboty niedużo. Referencje pożądate. Zakret № 9 spytać stróża. Do 4/II r. b.

Zgubioną kająż. wojsk. wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Michała Krowieła ulenawnia się.

E K O N O M
O G R O D N I K poszukiwał do majątku niedaleko Wilna. Zgłaszać się do świadectwa mi do Zjednoczenia Towarzystw Parcelacyjnych Wilno ul. Mickiewicza 8, od 10—2. Będą uwzględnieni tylko kandydaci mający pierwszorzędne świadectwa.

Sprzedaje się dom drewniany b. tanio, w Nowej Wilejce dow. się w Wilnie, ul. Lwowska Nr. 21 m. 1.

POSZUKUJE POSADY gospodyni domu w niewielkiej rodzinie lub kucharki. Posiadam najlepszą długoletnią praktykę oraz liczne referencje osobiste i pisemne. Oferty nadsyłać: ul. Stycznowska d. Nr. 3 m. 14, dla Aleksandry.

Do majątku Wielkie Sołeczki potrzebny od zaraz wykwalifikowany BUCHALTER samotny, Oferty piśmienne proszę składać — Bonifraterska 8 Hurtownia Wódek.

Miłosierdzin czytelników naszych polecamy 83-letniego starszuka z wyśztem wykształceniem, ex-ziemlani na z Wilenszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla starszuka piśmienne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Adm. „S Ł O W A“ przyjmują w zwykłych godz. urzędowania między 9—3.

D-H. F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23.
Telefon 2 99.
Dział meblowy
Wielki wybór mebli do mieszkań i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.
Umieblowanie i urządzenie: Instytucji, Biur, Internatów.
Oferty i kosztorysy na żądanie.

Krawiec Wojskowy i Cywilny
L. KULIKOWSKI
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33—A
P O L E C A duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych pał zimowych, jesiennych i garniturów za gotówkę i na raty.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
nie sprzedają detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznej kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny labor przewożowy.

Dzierżawca-wspólnik lub samodzielny poszukiwany od z a r a z. Majątek dobry, rentowy pod samą Wilnem. W i a d o m o ś ć Dom H/Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 6—D.

PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkiera, ul. Wileńska Nr. 21
Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na czesne. Pokrycie kosztów w liście gotówka lub znaczkami. Adresować: do firmy „Ha - ce - wu“ Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171—28.
Dr. **W. Janufajtis-Olsejkowa** CHOROBY O C Z U
Ul. Jagiellońska 9 m. 3
godziny przyjęć 10—11 rano, 4—5 p.p.

Siatka druciana gęsta i rzadka
Żelazna, mosiężna, cynkowa dla młynów, do sit, przetaków filtrów, okien, ogrodzeń, studni i t. d.
Ceny fabryczne. — Wysyłam pocztą.
Sklep techniczny: B. Wileński, Wilno, ul. Sadowa 7.

Podarunek Karnawałowy!!!
kupując w Domu ul. Wielka 30 „WACŁAW NOWICKI“ Handlowym Wilno KAŻDY OTRZYMA W POSTACI PREMIUM (prezent karnawałowy)

1) PALTO DAMSKIE LUB MĘSKIE	6) KALOSZE	11) POŃCZOCHY
2) SUKNIĘ JEDWABNĄ LUB WEŁNIANĄ	7) BERLACZE	12) PERFUMY
3) OBUWIE ELEGANCKIE DAMSKIE LUB MĘSKIE	8) SWETER	13) SKARPETKI
4) KOSZULĘ FRAKOWĄ LUB ZEPHROWĄ	9) ŻAKIET	14) KOŁNIERZ
5) KRAWAT LUB GIETRY	10) TOREBRĘ	15) MANKIETY

i wiele innych rzeczy z KONFEKCJI GALANTERJI I OBUWIA w cenie o 10% od sumy zakupu za gotówkę.
Frosimy śpieszyc oglądać nasze wystawy bezpłatnych promjowych podarków i zbadać nasze niskie ceny fabryczne.

T-wo Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA“
niniejszym powiadamia, że Biuro Zarządu i sprzedaży przeniesione zostało z ulicy Zawalnej Nr 7, na ul. Mickiewicza Nr 34 tel. 370 i pod tym adresem uprasza się Sz. Klientów o skierowywanie swoich zamówień i zleceń.
Żadnych innych Oddziałów i Agentur w mieście T-wo „Spójnia“ nie posiada.
Z poważaniem ZARZĄD.

OGRODNIK POLSKI
Skład nasion i narzędzi ogrodniczych
Warszawa, Warecka 14, tel. 34—65.
Cenniki na r. 1925 wysyła się bezpłatnie na żądanie.
Firma istnieje od 45 lat.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławński.